

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartałnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (liniowo) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Wtorek dnia 30 sierpnia 1932

Nr. 102

Co głównie potrzeba do zwalczania u nas hydry kryzysu gospodarczego?

Kryzys jest ogólny, światowy. Nie masz dziś kraju, któryby nie odczuwał dotkliwych jego fatalnych skutków. Polskę silniej niż inne kraje przygnęta jego brzemieniem. Niedorzeczne jest twierdzenie i wmawianie ze strony sanacji, że u nas jest lepiej niż gdzieś indziej. U nas jest znacznie gorzej niż w przawnej części krajów Europy. Jedyne, że wśród polski, przyzwyczajony w przawnej części do biedy od dawna, nie tak boleśnie odczuwa skutki kryzysu jak inne kraje, które były przyzwyczajone do większego dobrobytu. Co nam jednak najbardziej ciężkim czyni ten kryzysowy stan rzeczy, to ten zupełny brak wiary i zaufania do miarodajnych, kierowniczych czynników w kraju, jakoby one zdolne były jeszcze w czemkolwiek ulżyć doli i zmienić stan rzeczy w czemkolwiek na lepsze. Spełnienie nasze nie tylko nie widzi po tej stronie odpowiednich zdolności, ale nawet jakichkolwiek poważnych wysiłków. Temu, co się z tej strony stało dotąd pod tym względem, czyli, miarą poważnej akcji zaradczej dać nie można. To jedynie coś w rodzaju tego, co lekarz daje na zmniejszenie bólu i chorego, a co daje jedynie chwilowe ich zmniejszenie, ale choroby bynajmniej nie usuwa, a raczej organizm jeszcze bardziej osłabia.

Sanacja ze stęskiem wprost spokojem odnosi się do sprawy ekropnego kryzysu, wyrażając się w pojęciu mniej więcej takim: „Trudno, nie poradzisz. Po co wogóle próbować“. W przeciwieństwie do tej niezrozumiałej wprost bierności i braku wszelkiej inicjatywy czynników sanacyjnych stoi akcja i zabiegi kierujących czynników w innych krajach. Takie np. Stany Zjednoczone, gdzie kryzys gospodarczy również bardzo silnie się wydatnia, wykazują wielką aktywność i ducha inicjatywy w kierunku jego zwalczania. I już dziś widać tam wyraźne objawy dźwignięcia się do góry całego życia gospodarczego. Nadarzone kroki w kierunku uzdrowienia gospodarczego, w kraju dokonała Anglja bądź to swą akcją walutową bądź to konferencją w Ottawie bądź swą konwersją pożyczki wojen. z 5 na 3 i pół proc. itp. O podobnych zamiarach donoszą obecnie z Francji. Niemcy zmiłali się również uwolnić od ciężko ich życie gospodarcze krępujących długów wojennych. A teraz znów szturmują na gwałt zmniejszenie i swych długów prywatnych.

I tak w rozmaitych krajach i państwach widoczna jest żywa ofensywa w kierunku pokonania hydry kryzysu. Tylko u nas pod tym względem jakiś dziwny panuje kwiatyzm, spokój, brak wszelkiej inicjatywy. Widzimy co prawda niezmordowany, często bezwzględny i brutalny wprost wysiłek w kierunku utrzymania się u władzy, ale poważnych zamierzeń w kierunku przeciwdziałania kryzysowi nie widzimy. Słyszymy tylko zawsze powtarzanie w kółko: „U nas tak źle nie jest, w Polsce kryzys łagodniej się wydatnia niż gdzieś indziej — itp.“ Jak gdyby takimi zdawkowymi frazesami można w czemkolwiek sprawie dopomóc. Ostatnio premyk ożywienia w ten dotychczasowy stan bierności wnoszą odbywająca się konferencja bloku rolatorskiego w Warszawie i niedaleka konferencja państw środkowo-europejskich w Stryku. Ale do wysnuwania sądów dalej idących nadziei brak jeszcze wszelkich podstaw. Wszak podobnych konferencji było już więcej, a pożytku z nich tyle, co żadnego. Nie chcemy bynajmniej znaczenia tych konferencji w czemkolwiek czynić ujmę, przeciwnie, uważamy je za bardzo dobre, ale nie one nam nie pomogą, dopóki nasze czynniki miarodajne w kraju nie zrozumieją i nie dadzą się przekonać o tem, że u nas położenie gospodarcze jest bardzo poważne i bardzo źle i że troskę o nie wysnuć należy na czoło wszystkich innych zagadnień. A że nam potrzeba przedewszystkiem przywrócenia zaufania do tych czynników, które kierują naszą nawią państwową, a one jest już wprost niemożliwe w stosunku do tych, którzy dotąd mają ster w rękę, należy zastąpić te czynniki, które nie zdolne są przeciwdziałać skutecznie nędry kryzysowej łakniami, które to uczynić będą miały.

Głosy prasy.

Dlaczego nie dostaliśmy pożyczki we Francji? Bo opinja francuska przeciwna jest obecnym stosunkom w Polsce. Wyjśnią to „Obrona Ludu“, pisząc:

„Przypuszczenie, wyrażone na tem miejscu parę tygodni temu co do tego, jaki będzie koniec trwających przecie pół roku zabiegów rządowych o uzyskanie pożyczki na poczet budowy kolei Katowice—Gdynia — sprawdziło się o wiele wcześniej, niż wolno się było tego spodziewać. W początkach bież. mies. odbyło się w Paryżu posiedzenie zarządu polsko-francuskiego towarzystwa budowy odnośnej linii, w którym brali udział odpowiedzialni delegaci rządu polskiego. Po posiedzeniu tem wydano komunikat, w którym oświadczone, że „w bieżącym roku“ uzyskanie pożyczki nie jest... przewidziane, że natomiast podjęte zostaną starania, by taką pożyczkę otrzymać z końcem roku, co umożliwi wykończenie kolei już w roku przyszłym...“

Sytuacja jest tedy całkiem jasna. Rokowania o uzyskanie pożyczki na budowę kolei, prowadzone przez mieszane Towarzystwo polsko-francuskie, mimo zabiegów i to bardzo energicznych rządu polskiego — spoczyły na panewce. Rok zgóra tedy, gdy „sanacyjna“ większość sejmowa wśród barzliwych obłasków zatwierdziła — wbrew stanowisku opozycji — odnośną umowę koncesyjną — zapewniło nas o wielkim sukcesie politycznym i finansowym zarazem — jakiego ta umowa jest wyrazem. Podkreślano z dumą, że zapewni ona wykończenie tak ważnej linii kolejowej do końca 1932 roku! (Daj się) — wbrew wyrażeniu brzmieniu tej umowy — odsła się społeczeństwo do bardziej jakoby pomyślnego roku 1933-go, w którym kolej wreszcie będzie wykończona... A nie kto inny, tylko opinja francuska, niechętna z zasady każdemu takiemu stanowi rzeczy, który jest przeciwnieństwem demokracji i „wolności“ — zdecydowała o nieprzyznaniu pożyczki Polsce.

W kwestji pożyczki zagranicznej rozwedli się również „Słowo Pomorskie“, zaznaczając, że możliwości uzyskania korzystnej dla Polski pożyczki zagranicznej jest dziś zamknięta, a lichwiarska pożyczka byłaby wprost dla nas, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, zabójcza. Oto jego wywody:

„Pamięając narazie sprawę porozumienia z innymi krajami, rozpatrzmy dalsi pokrótce zgodzenia pomocy z zewnątrz.“

Pomoc z zewnątrz czyli polskie pożyczki zagraniczne mają już swoją historję. Dzieje tych pożyczek sprawiły, że we Francji stał się opinja: ani grosza dla Polski Piłsudskiego! Tak dotychczas pisało niedawno we Francji. Ma to niezwykle doniosłe znaczenie z uwagi na to, że Francja jest dziś bankierem świata i od niej jedynie może przysłać spragniona przez sferę rządową pomoc z zewnątrz. Przyczyną tej opinji jest niewątpliwie niski kurs naszych pożyczek na giełdach zagranicznych, a przedewszystkiem niewyjaśniony horyzont polityczny wewnątrz kraju. Zagranica niema zaufania do naszych wewnętrznych stosunków politycznych. Kapitalista zagraniczny uważa, że Polska nie jest pewnym miejscem lokaty pieniężnej. Wynikiem tej opinji jest fakt, że dotąd np. nie wpłynęła druga tranza pożyczki na budowę kolei Śląsk—Gdynia.

Nie wydając więc nawet opinji o tem, czy pożyczka może przynieść zbawienie czy nie, możemy stwierdzić, że uczciwa pomoc z zewnątrz jest w tej chwili najmniej wielce problematyczna i liczyć na nią nie można.

Poza uczciwymi kapitalistami istnieją jednakże na świecie lichwiarze. Lichwiarz pożyczka często niepewnym. Niepewność lokaty stara się lichwiarz zawsze zastąpić wygórowanym procentem i uciążliwymi dla dłużnika gwarancjami.

Chodzą pogłoski, że zbiorowisko lichwiarzy — międzynarodowe żydostwo, chce Polskę „uszcześliwić“ pożyczką i to podobno prywatną, która rzekomo ma być zaciągnięta w żydowskich bankach angielskich czy amerykańskich. Ze od takiej pożyczki procent byłby wygórowany, jest rzeczą pewną. Wysoki zaś procent w najbliższej przyszłości stałby się dla życia gospodarczego Polski ciężarem, który pogłębiłby bardziej jeszcze istniejące przesilenie gospodarcze. Gorzej byłoby niewątpliwie z gwarancjami. Niewiadomo, jakich żądałby pożyczki koncesji.

Nasza się wiele prawdopodobne przypuszczenie: czy sojusż żydów z „sanacją“ niema przypadkowo być okusony taką pożyczką? O ile tak mieliby być, to widzieliśmy już przebiegi koncesji. Ma się żydów gremjalnie wpaść na Pomorze! Słyszełmy już przecie, że „ich rasowe zdolności“ należałoby wykorzystać w ożywieniu naszego wybrzeża“.

Uwzględniając to wszystko, stwierdzamy, że taka pomoc z zewnątrz nie tylko nie przyniesłaby naprawy, ale pod względem gospodarczym byłaby nie mniej niebezpieczną od umówionych projektów inflacyjnych. W dodatku jeszcze szkody polityczne dla Polski, wynikłe z tej transakcji pożyczkowej, mogłyby być niepowetowane.

Kandydaci na stanowisko Prezydenta Rzplitej.

Warszawski „Robotnik“ pisze: Za kilka miesięcy upływa czas urzędowania p. Ignacego Mościckiego jako Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobne w kołach „sanacyjnych“ emawiane są nazwiska ewentualnych kandydatów na stanowisko naraznie w Polsce.

Jak nas zapewniasz, mowa jest o pp. Al. Prystorze, W. Sławku, Wład. Raczkiewiczu i K. Switalskim. Notujemy te pogłoski, nie biorąc na siebie za nie żadnej odpowiedzialności.

Chaos w Niemczech.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 26. 8. Sytuację polityczną w Niemczech można określić tylko jednym słowem: „chaos“. W kołach, zwykle dobrze poinformowanych, krąży najspieczniejsza wersja o zamiasach rządu v. Papena, o losie Reichstagu, peczynianach Hitlera i t. p. Dzienniki wczorajsze przyniosły wiadomość, że Hitler rezerował się na nerwy i wycofuje się na jakiś czas z życia politycznego, czemu jednak zastrony hitlerowców przeciwa.

Również sprzeczne wersje krąży o rokowaniach centrowców z hitlerowcami, które, wedle jednych wiadomości, miały być podjęte, wedle innych zaś zerwane ostatecznie.

Berlin, 26. 8. Wielką sensacją w niemieckich kołach politycznych wywołala wiadomość, padana przez „Deutsche Allgemeine Zeitung“, że kanclerz Papen wyjeżdża w poniedziałek do Naudeck w celu uzyskania od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw do rozwiązania Reichstagu.

Pogłoski o ustąpieniu Hitlera z kierownictwa partji.

Berlin, 25. 8. W prasie dzisiejszej pojawiły się pogłoski o zamiarze Hitlera ustąpienia z politycznego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, które ma objąć Strasser, przedstawiciel kierunku socjalnego. Zdaniem kół politycznych pogłoski te potwierdza w dużym mierze fakt, iż w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z centrum, zwłaszcza w rozmowie, odbył tej z Brueningem w Konstancji, partję narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser, a nie Hitler.

Pogłoski o nowym zamachu monarchistycznym w Hiszpanji.

Madryt. W stolicy Hiszpanji rozeszły się pogłoski o mającym nastąpić nowym monarchistycznym zamachu wojskowym. Na wieść o tem zarówno w Madrycie, jak i w innych wielkich miastach hiszpańskich, szerególnie zaś na północy kraju wzmożone zostały znacznie oddziały policyjne. Do tej chwili według oficjalnego komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych panuje w całym kraju spokój.

Sanjuro skazany na śmierć.

Zamora zamiem karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Madryt. Według oficjalnych wiadomości generał Sanjuro został skazany na śmierć, generał Kerran na dożywotnie więzienie, pułk. Infante na 12 lat więzienia, kapitan Sanjuro, syn generała, został przez najwyższy trybunał uniewinniony. Ostatnia decyzja w sprawie wyroku pozostaje w rękach rządu, któremu trybunał przekazał swoje orzeczenie do aprobaty.

Madryt. Gen. Sanjuro przyjął wiadomość o wyroku trybunału z zupełnym spokojem. Generał Sanjuro odwiedził w więzieniu jego żona wraz z 2-letnim synkiem.

Madryt. Na życzenie gabinetu prezydent Zamora zmienił wyrok śmierci generałowi Sanjuro na dożywotnie więzienie.

Powstanie w Brazylii rośnie.

Sztandar rewolucji w Sao Vicente, Sao Perdo i Rosario.

Waszyngton, 25. 8. Nadszedł tu wiadomości o nowych klęskach wojsk rządowych, które w ciągu dwu ostatnich dni cofały się na przestrzeni przeszło trzydziestu kilometrów. Obecnie toczą się zacięte walki pod Mambucaba, które znajduje się w rękach powstańców.

W dniu wczorajszym armja rewolucyjna otrzymała posiłki z kilku miast stanów Sao Paulo i Rio Grande do Sul.

Strajk w stolicy rozpoczęty.

Warszawa, 26. 8. Zgodnie z zapowiedziami dzisiaj wybuchł strajk pracowników miejskich. Narazie komitet międzyzakładowy polecił wstrzymać się od pracy tylko urzędnikom administracyjnym, a w tych wydziałach, w których porzucenie pracy byłoby szkodliwe ze względu na interesy mieszkańców, praca odbywać się ma w dalszym ciągu. Zaległości w kasie Magistratu względem urzędników i pracowników miejskich wynoszą ogółem 4 i pół miliona złotych. Urzędnicy mają zaległe pensje za dwa miesiące, robotnicy zaś za półtora. Miasto czyni wysiłki w celu otrzymania pożyczki. Niewiadomo, czy uda mu się to osiągnąć. O ile wypłaty zaległości nie będą uskutecznione, to w poniedziałek strajk ma być rozszerzony. Mają stanąć tramwaje, elektrownia, gazownia itd.

Ruina finansowa miasta Zgierza. Co 5-ty obywatel bezrobotny.

Łódź, 26. 8. Wczoraj odbywały się w Zgierzach wady nad katastrofalną sytuacją finansową miasta. W naradach uczestniczyli przedstawiciele Magistratu, Banku Gospodarstwa Krajowego i samorządu powiatowego.

Ze sprawozdania Prezydenta miasta wynika, że co piąty obywatel miasta Zgierza jest bezrobotny.

Głównym tematem obrad była sprawa pożyczki z zw. Uralenowskiej, której miasto Zgierz nie może słać, a którą gwarantował Bank Gospodarstwa Krajowego. Uchwał narazie nie powzięto.

Potworna masakra ludności polskiej na Litwie.

Trzech Polaków na Litwie podczas nabożeństwa w kościele zabitych, a kilkudziesięciu pobitych.

Wilno. Z Suwałek donoszą, że osoby, przybyłe z terenu Litwy, opowiadały o potwornej zbrodni, dokonanej przez sfałszowaną ludność litewską we wsi Lubawa, odległej o 2 kilometry od granicy polskiej.

W miejscowym kościele miało się odbyć nabożeństwo w języku polskim, czemu Litwini postanowili przeszkodzić. W pewnej chwili, gdy kościół wypełnił się wierzącymi, jacyś osobnicy rozpoczęli bójkę, w wyniku której, jak głoszą relacje osób, przybyłych z Litwy, trzech Polaków zostało zabitych, a kilkudziesięciu dotkliwie pobitych.

O rozbestwieniu Litwinów świadczą fakt, że jedna z Polek, śpiewająca w chórze, została wyrzucona przez Litwinów na dół głową z chóru i poniosła śmierć na miejscu.

Bójka z kościoła przeniosła się na cmentarz kościelny, przyczem pobito ludność polską i wypędzono ją z kościoła. W rezultacie do nabożeństwa nie dopuszczono.

Miejscowy proboszcz, fanatyczny Litwin, zamiast uspokajać parafian, sam podburzał ich, zachęcając do bicia i wypędzenia z kościoła Polaków. mimo, że w parafii lubawskiej Polacy stanowią 45 proc. ogółu parafian.

Po zajęciach w kościele znaleziono połamane sprzęty kościelne. W czasie zajęć zaginęły dwie skarbanki, które rozbito i ograbiono z zawartości.

Jak wskazują poszlaki, sprawcami napadu byli szanisi, rekrutujący się z szumowin społecznych. Władze nie przedsięwzięły żadnych środków obrony ludności.

Kto przybędzie do Stresy?

Paryż. Prace komisji dla odbudowy gospodarczej Europy Centralnej i Wschodniej w Stresie będą trwały prawdopodobnie od 2-3 tygodni.

Wzrą w nich udział następujące państwa: Polska, Rumunia, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Bułgaria, Jugosławia, Holandia, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy oraz W. Brytania.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

— Prawda, cesarzu! O! lat kilka powtarzam ciągle, że należy nam dotychczas pokonać i zniszczyć Konstantyna. Połącz legjony Maksymjanusa i Maksymjana ze swoimi, strąć, zabij Konstantyna, daj północnej części kraju rządę, którego serce przepalono było niewiścią ku chrześcijaństwu, a przywiązaniem do ciebie. Wszystkie źródła dochodów w państwie niechaj ci staną otworami, potem rozpuść część wojska, wtedy łatwą będzie rzeczą usunąć publiczną biedę i nędzę.

— Wieszcie to samo! — mówił cesarz. — Widzę steli jasno, Marku, że polityka twoja do celu prowadzi. Ułaj się więc do Rzymu! Pozyskaj Maksymjanusa, skłoń go do wojny przeciw Konstantynowi. Nasze legjony na jego rozkazy. Ale plan twój nie usuwa zbraków.

— Myślcie, że mam środek skuteczny, aby ich więcej nie widzieć. O! ów we wszystkich portach przygotowujemy okręty. Pod pozorem, że ubogich wszy-

JUŻ CZAS NAJWYŻSZY!

Już naprawdę czas najwyższy zapisać sobie naszą gazetę na miesiąc wrzesień. Już tylko ten miesiąc jeszcze pozostaje dotychczasowa opłata, a od 1-go października nastąpi znaczna jej obniżka! Więc popierajcie gazetę, redagowaną w duchu katolickim i narodowym, bo ona w zupełności odpowiada Waszym poglądom i Waszym pojęciom!

Opinie kół katolickich o nowym kodeksie karnym.

Zasny publicysta i uczonego prawnik, ks. dr. Chromański, pisze na łamach „Kurjera Warszawskiego”:

Przyznaje się, że opinia katolicka została zaskoczona i zaniepokojona pewnymi artykułami kodeksu o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym i o przestępstwach przeciwko życiu. Po uspokajających zapewnieniach mniemających czynników opinia katolicka najmniej mogła się spodziewać ukazania się takiego kodeksu karnego i to w drodze rozporządzenia z artykułami, które w swoim czasie wywołały najostrejszy protest najwyższych przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce.

Episkopat, jak wtedy zaznaczył, z bólem ogłosił ten dokument — ale był zmieszany, bo projekt kodeksu karnego, przygotowany przez komisję kodyfikacyjną, był groźnym niebezpieczeństwem dla naszej świętej wiary i dla dobra dusz.

Zdawało się, że tak stanowcze i ścisłe potępienie przez Kościół katolicki tych artykułów wpłynęło na ministerstwo sprawiedliwości, ażeby zgodnie z etyką chrześcijańską wprowadzić pewne zmiany, któreby uchylili rażące sprzeczności kodeksu z prawem Bożym.

Tak się zdawało — zwłaszcza, że chodziło o najwyższy interes polskiej państwowości — o życie ludzkie.

Stalo się inaczej. Wprawdzie nowy kodeks karny poczynił w tych artykułach pewne zmiany, a nawet pozorne złagodzenie — ale tylko pozorne, bo, jak zaraz zobaczymy, te zmiany jeszcze pogorszyły sytuację.

Rotujemy ból Ojca św., któremu dał wyraz w przemówieniu swoim w dniu 9 sierpnia r. b. na audjencji do polskich naukowców. Papież — według „L'Osservatore Romano” — z wielkim naciskiem podkreślił, że wiadomość o „pewnych polskich rozporządzeniach prawodawczych”, sprzecznych z moralnością i religią, zadała głęboką ranę Jego ojcowskiemu sercu; Ojciec św. tak głęboko odczuł tę naszą porażkę nie tylko dlatego, że jest ojcem całego chrześcijaństwa, nie tylko dlatego, że kocha Polskę — ale jeszcze dlatego, jak powiedział, że Polska, która jest przecież tak głęboko katolicka, mogła się posunąć w prawodawstwie swoim aż tak daleko i to w tak krótkim czasie po opublikowaniu Jego encykliki o chrześcijańskim małżeństwie.

Cóż nasza opinia katolicka łączy się z Ojcem św. w tym bólu, ale jednocześnie i oświadcza, że, choć ponieśliśmy porażkę, lecz nie jesteśmy zwyciężeni.

Nowe transporty dokumentów historycznych z Rosji do Polski.

Warszawa. Międzynarodowa delegacja polska do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie, a stroną sowiecką dojechała do ostatecznego porozumienia i definitywnego podziału pomiędzy Polską a Sowieci dokumentów dawnych aktów rosyjskich, dotyczących w szczególności ziem polskich.

Obecnie oczekiwany jest w Warszawie znaczny transport tych dokumentów, stanowiących tylko część materiałów uzyskanych z archiwów państwowych ministerstwa b. cesarstwa rosyjskiego w Leningradzie. Dalsze transporty będą nadchodziły stopniowo do Polski.

Stronie polskiej udało się m. in. uzyskać dokumenty, które odnoszą się do ciekawego okresu naszych dziejów, a które pochodzą z czasów prac specjalnej prusko-rosyjskiej komisji granicznej, powołanej do życia po kongresie wiedeńskim. — Materiały, jakie obecnie z archiwum tej komisji uzyskano, dotyczą głównie granicy b. Królestwa Polskiego.

Pozostałe dokumenty, które znajdują się w drodze do Polski, mają również duże znaczenie dla dziejów Polski i dotyczą setek rolnictwa, nitroju wewnętrznego i administracji państwa.

stkich wyprawić zamierzamy na jedną z wysp bogatych, spędzimy ich na statki i wyślemy z siłą strażą na morze. Tam każemy ich potopić.

— Wyborcy pomysł.
Kilka dni potem stał w porcie nikomedyjskim okręt wielki, gotowy do podróży. Na rogach ulic poprzybijano było wzwanio, ażeby wszyscy ubodzy zbrali się o pewną godzinę przed portem, gdyż rząd zamierza ich wysłać na wyspę bogatą, gdzie będą mogli zapomnieć o dotychczasowej nędzy. Mówiło się, że tam ubogich i zgłodniałych, zbierało się w oznaczonych miejscach. Wielu spękało gwałtem liktorowie i żołnierze. Niektórzy, przesuwając, jak los ich czeka, kiłki tyrańskie; inni poddawali się z rezygnacją, ciężąc się nawet, że zakoficzą rychło żywej. Do ostatecznych należało dwóch zbraków, siedzących właśnie na próżnej skrzyni od towarów. Odciekła nie różniła się wprawdzie od innych zbraków w porcie towarzyszy, ale widąc było po nich, że do wyższych klas społecznych kiedyś należeli. Nie krzyżali, nie kiłki, smac poddał się z dumą rezygnacją niemożliwej konieczności.

Siedząc, wpatrywali się właśnie w człowieka, przechadzającego się powolnym krokiem pomiędzy zbrakami pospólstwem. W ręku lalek miał długą, na ramionach torbę, na głowie kapelus i sandały na

„Cud nad Działdówką”.

Działdowo. Ze względu na bliskie sąsiedztwo niemieckie głosna sprawa zabronionego przez Starostwo obchodu „Cudu nad Wisłą” jest tak ważna i tak specyficzna w swoim rodzaju, że warto do niej wrócić i ją oświetlić ze wszystkich stron i zapobiec ewtl. powtórzeniu się podobnych wypadków na przyszłość. Ludziom tam, sprawa ta jest przedmiotem codziennych rozmów i nie może im się w głowie pomieścić, że znalazł się starosta polski, który uniemożliwił organizację polskim obchodem tak nam drogą pamiętki narodowej, jaką jest rocznica „Cuda nad Wisłą”. Prawda, że żyjemy w czasach niemożliwych, ale niezależnie od tego, czy jest możliwa jakaś władza polska, która by się tak daleko posunęła? Czy jest możliwy urzędnik polski, który nie zdawałby sobie sprawy w całej rozciągłości z doniosłości i znaczenia takiego epokowego zdarzenia, jakim było zwycięstwo nad Wisłą w r. 1920? Czy naprawdę mógłby się znaleźć urzędnik, któryby z niskich pobudek mógł niedopuszczać do obchodu? Przecież tu musiały być głębsze przyczyny, w umysłach zdrowych ludzi zupełnie nierozumiałe, któremi się kierowano przy takim postępieniu?

Krok swój p. starosta Montwiłł motywował tem, że w obchodzie miały brać udział organizacje polityczne, jak „O. W. P.” i „Jedność” i dlatego do obchodu dopuścić nie może. Oczywiście, że „Strzelec”, zdaniem p. starosty M., nie jest w tem znaczenia organizacją polityczną, lecz ideową, utrzymującą się bez subwencji. Należy się zapytać p. starosty M., czy osoby, wybrane przez 14 organizacji do komitetu, nie były w oczach jego dostateczną gwarancją, że to będzie obchód polski? Osoby te są znane z pracy społecznej i dla społeczeństwa działdowskiego zrobiły więcej niż ktokolwiek inny. Sprawia to wrażenie jakoby p. Starosta chodziło o to, żeby skłócić int. społeczeństwo, rozbić zgodę, łączącą społeczeństwo tuż nad granicą niemiecką. Przecież wiemy, że w Komitecie zasiadywał ksiądz polski i to nie wystarczyło p. staroście M.? I choćby nawet stronnictwa polityczne polskie zgłosiły swój udział w obchodzie tak wielkiego święta narodowego, to, co apowazniłoby p. starostą M. zabronić legalnym stowarzyszeniom politycznym brać udział w ogólnonarodowym święcie? Zwycięstwo nad Wisłą, to nie tylko wielkie zwycięstwo wojska polskiego, zwłaszcza dwiżwił pomorskiej i poznańskiej, które zdecydowały o zwycięstwie nad ogromną przewagą bolszewicką, ale to ratowanie tonącej Polski, co dopiero powstała z wiekowej niewoli, ba, co więcej, to w oświetleniu historii powszechnej światła zwycięstwo kultury zachodniej nad kulturą wachodnią, to zwycięstwo chrześcijaństwa nad komunistycznym barbarzyństwem.

Jeżeli bliżej zastanowimy się nad znaczeniem tego wielkiego przełomowego wydarzenia w historii świata z r. 1920, zrozumimy, że to, co się stało dnia 15. 8. 1920 r. w Działdowie, to drażgi „Cud nad Działdówką” w historii polskiej. Czego należałoby się raczej spodziewać? Jedynie tego, że p. starosta M. jako naczelnik powiatu sam wystąpił z inicjatywą urządzenia obchodu, który skupiłby wszystkie polskie organizacje polityczne i niepolityczne, tak jak wówczas wspólny wysiłek narodu polskiego pod rządami „Obrony Narodowej” uratował nie tylko Polskę, ale całą Europę od zagłady bolszewickiej. Byłoby to wielkie wyrażenie wdzięczności naszej armii i przypomnienie sobie tej żywotności i wysiłku, na jaki naród polski w chwilach przełomowych zdobyć się może. Takich właśnie obchodów tu w Działdowie nam potrzeba. Niedawno tema Pan Prezydent wygłosił wielką mowę w Gdyni, w której dał wyraz swojemu nieznanemu wdzięczności dla ludzi i duchowieństwa pomorskiego, podkreślając silnie dotychczasowe zasługi w utrzymywaniu i uratowaniu polskości na ziemi pomorskiej. Widocznie słowa te nie trafiły do przekonania p. starosty M. Cóżby nie można przypuszczać, że się prowadzi inną politykę świętą, a inną starość dnia powszedniego? Powołując się na słowa Pana Prezydenta, zapytujemy się, czy jest możliwym niezależnie od tego, jakimi tendencjami politycznymi w obecnej chwili rząd polski się kieruje, by na stanowiska starosty w powiecie granicznym był urzędnik, któryby wbrew słowom Pana Prezydenta hamował rozwój polskiego racia społecznego i nie odnosił się zyczliwie do patriotycznych nęć miejscowej ludności? Przecież p. starosta M. wpływał w tym kierunku, by organizacje nie brały udziału w obchodzie. Co więcej, policja wytoczyła śledztwo komitetowi za wydanie wlotu w przeddzień wroczyści, podając społeczeństwu do wiadomości, że zapowiedziany obchód wobec niendzielenia przez Starostwo zezwolenia się nie odbędzie. Cóż w tem karygodnego? Czy to robota w interesie państwa? Może o tyle, że trzeba było na kolanie zorganizować święte rezerwistów, aby zapobiec urządzeniu obchodu narodowego? Na tej wykretnie polityce egoistyczno-partyjnej, wobec której cele narodowe ustąpić muszą, znamy się doskonale. W wypadku tym był p. staroście M. b. na rękę — jak go tu nazywają — przyboczny adiutant, prezes rezerwistów i kierownik „Rolnika”, p. Obertyński, który za swoją „nadwyrężającą” pracę pobiera ministerjalną gażę za kierownictwo „Rolnika”, za nadzór sądowy nad majątkiem Grodki, za pow. instruktora rolnego, a ostatek farszę się go na urzew. Pow. Kasy Oszczędności za wynagrodzeniem około 200 zł miesięcznie. Oczywiście jest to zyczenie p. starosty M., który swoich papillów coraz więcej do Działdowa sprowadza, ostatek dyr. szpitala pow. i kandydata na lekarza pow., bo dla Pomorza tu posady nie ma. Zapytajmy się tylko, czy dla kierownika zbankrutowanego „Rolnika” nie wystarczy w tym kryzysie gosp. gażę radey 6 kategorii, że aż około 1600 zł mies. pobierać ma? A no, nie tylko na G. Śląsk mamy wielkich dyrektorów. Co na to bezrobotni? Czy to też interes państwowy? Oj, dzieją się cuda nad Działdówką, jakich dotychczas nie byliśmy świadkami! Czas skonczyć z tem i zrobić porządek!

rogach. Ubrany był przyzwolnie, prawie zbytkownie. Cera jego nieco brunatna, jakoby słońcem wesoło opalona. Przypatrując się zbrakom, zbliżył się wreszcie do siedzących.

— To Plaucjan z pewnością — odezwał się jeden z nich.

— Prawda, że on, — potwierdził drugi. — Plaucjanie, zawołal.

Nieznajomy zwrócił się ku nim.

— Nie znasz dawnych znajomych? Plaucjan wpatrywał się w nich zdziwiony.

— Rysy twarzy jakby mi znane, — ale nie podobna, byście mieli być owymi bogaczami w stolicy.

— Szczęście mięło, mówili obaj zadowolnie.

— Jam Lucjusz, który posiadał dwustu niewolników i żył jak cesarz!

— Jam Sylwan, który jadł ze srebrnych talerzy i wyprawiał ucęły po sześć tysięcy denarów.

— Bote łaskawy! zawołał Plaucjan, ręce zalamując. Jakimż sposobem przyszliście do takiej nędzy?

— Pytasz o to? odrzekł Lucjusz. — Czyż nie podcielamy losu tysięcy innych. Przypatrz się zbrakom tutaj!

— Czy was spoiłata jaka kłeska? pytał Plaucjan.

(C. d. n.)

Polak górą w międzynarodowym rajdzie dookoła Europy.

Berlin, 27. 8. Natychmiast po lądowaniu ostatnich zawodników, którzy brali udział w letnim okrężnym dookoła Europy, komisja przystąpiła do obliczania punktów, zdobytych przez poszczególnych zawodników podczas tego lotu.

Kolejność zawodników.

1. Zwirko (Polak)	456 pkt.
2. Pass	451 pkt.
3. Hirth	450 pkt.
4. Fretz	448 pkt.
5. Mersik	444 pkt.
6. Cuno	442 pkt.
7. Stein	441 pkt.
8. Seidemann	434 pkt.
9. Lusser	432 pkt.
10. Bajon	429 pkt.
11. Osterkampff	423 pkt.
12. Passawald	419 pkt.
13. Jung	411 pkt.
14. Massbach	403 pkt.
15. Marientfeld	365 pkt.
16. Gedgond	340 pkt.

Nie strzymano dotychczas wyników Karpińskiego oraz zawodników francuskich i czeskich. Wyniki obliczeń tych lotników nie wpłyną jednak na kolejność pierwszej piątki, która jest już ostatecznie ustalona. Prawdopodobnie Karpiński znajdzie się przed Gedgondem.

Dzisiaj ostateczna próba.

Dzisiaj o godzinie 3-ej po południu na lotnisku Staaken pod Berlinem rozegra się kulminacyjny punkt zawodów, mianowicie odbędzie się próba szybkości maksymalnej, która zdecyduje o tym, kto zwycięży w zawodach i oprócz nagrody przeobliczonej odbędzie nagrodę pieniężną w wysokości 100.000 franków francuskich.

Zjazd Episkopatu Polskiego

odbędzie się w połowie września w Gnieźnie.

Gniezno, 26. 8. Pod przewodnictwem ks. Prymasa Hlonda odbędzie się w Gnieźnie zjazd Episkopatu z całej Polski, z następującym programem: od 14 do 18 września odbędzie się rekolekcje zamknięte w tamtejszym seminarjum duchownym, których udział będzie ks. Prymas. 18 września wielka procesja z relikwiami błogosławionego Begumila z fary do katedry, gdzie będą złożone na specjalnym ołtarzu w dawnym kapitułarzu. Relikwie błogosławionego Begumila przywieźli esebście z Rzymu ks. Prymas.

Od 19 do 21 września odbędzie się konferencja księży biskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa.

Proces OWP. w Gdyni.

W poniedziałek, dnia 29 bm. rozpocznie się w Gdyni rozprawa sądowa przeciwko 13 członkom OWP., którzy rzekomo mają być winni wywołania zajść na ścieżce „Sekela” w dniu 10-go lipca rb.

Zwolnienie ks. biskupa Wałęgi ze stanowiska ordynariusza diecezji tarnowskiej.

Tarnów. Decyzją Stolicy Apostolskiej został zwolniony na własną prośbę ze stanowiska J. E. ks. biskup Wałęga, ordynariusz diecezji tarnowskiej.

Ks. Biskup będzie sprawował urządy w diecezji aż do chwili objęcia katedry biskupiej przez następcę.

17-letni Polak planuje lot dookoła świata na aparacie własnej konstrukcji.

N. York. Prasa donosi, że 17-letni Polak, Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey City, planuje lot dookoła świata na samolocie własnej konstrukcji. Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznych jednośladowca o lekkiej konstrukcji.

Lotu Serafin ma dokonać w kierunku zachodnim przez Chinę, Indję, Włochy, Polskę i Anglię do N. Jorku.

Rada Ministrów.

Warszawa. Dn. 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem poza zatwierdzeniem spraw bieżących Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie rządowej polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932/33 oraz uchwaliła kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, m. in. projekt rozporządzenia w sprawie pierwszeństwa zaległych ciężarów na rzecz spółek wodnych, projekt rozporządzenia w sprawie zmiany ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o zatwierdzeniu zatargów zbierowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Eksport zbóż z Polski.

Warszawa. Eksport zbóż z Polski zwiększył się w lipcu i wyniósł 22,4 tys. tona wartości 3,4 milj. zł. wobec 12,7 tys. tona wartości 2,8 milj. zł. w czerwcu. Wzrost wywozu objął przedewszystkiem żyto, a w mniejszym stopniu pszenicę. Maki pszennej i żyta wywiezione ogółem w lipcu 1,2 tys. tona wartości 6,4 milj. złotych.

Wilenszczyzna oddzielona od Bolszewji płotem z kolczastego drutu.

Wilno. Zakończono zostały prace na terenie pogranicza sowieckiego, związane z ochroną granicy i uniemożliwieniem nielegalnego przekradania się przez tę granicę. Całe pogranicze od odcinka Dryskiego nad Dźwiną do Radoszkowic zostało odizolowane.

Wobec tego ucieczka na teren sowiecki będzie obecnie bardzo trudna i ryzykowna.

Jakie układy podpisano w Ottawie?

London. Zmknięta 20 bm. konferencja w Ottawie zakończona została podpisaniem ogółem 12 układów, a mianowicie: Anglja podpisała układy z 7 dominjami, t. j. z Kanadą, Australją, Nową Zelandją, Afryką Południową, Indjiami, Nową Flandją i Rodezją południową. Kanada podpisała 3 układy, t. j. z Afryką południową, Indjiami i Rodezją południową. 2 układy podpisała Afryka południowa, a mianowicie z Nową Zelandją i Indjiami.

Z powyższych 12 układów urzędowo ogłoszone tylko tekst układu Anglii z Indjiami, pozostałe układy będą podane do wiadomości publicznej dopiero po ich złożeniu odpowiednim parlamentem do ratyfikacji. Powyższy wynik konferencji świadczy, iż dominja angielska uzamodzielniała się niemal całkowicie ekonomicznie i politycznie gdyż zawarła traktaty handlowe nie tylko z W. Brytanją, ale i między sobą.

Za przykładem angielskim Francja konwertuje również pożyczki wojenne.

Paryż, 25. 8. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne z wielkim zainteresowaniem podają wiadomość, że wczoraj odbyła się konferencja między ministrami skarbu Niemiec, Martin i ministrem budżetu Palmade, w której uczestniczyli wyżsi urzędnicy obu ministerstw. Pisma donoszą, że przedmiotem konferencji był projekt skonwertowania francuskich pożyczek wojennych na wóer angielski.

Dzisiejszy „Extensior” pisze, że sukces angielski daje jakkolwiek powodzenia podobnej operacji we Francji.

„Temps”, roztrząsając szeroko tę kwestję, stwierdza, że ciążąca na rynku kredytowym powoli mijła. Fakt, że posiadacze obligacji angielskich woleli posiadać papiery niż oprocentowane, aniżeli gotówkę, jest najlepszym dowodem, że kryzys światowy ma się już ku końcowi. Rynek finansowy jest bowiem najlepszym barometrem sytuacji gospodarczej.

Większość pism francuskich rektuje projektowi konwersji pożyczek jak najlepsze widoki.

123 godziny w powietrzu.

London. Z Nowego Jorku donoszą, że został pobity rekord wytrzymałości z zasilaniem benzyną w czasie lotu.

Rekord zdobyły dwie Amerykanki, Marsalis i Thader, które wystartowały w ostatnią niedzielę i znajdują się w powietrzu od 123 godzin i lotu swego jeszcze nie przerwały.

Wielka kradzież futer przez podkop.

Warszawa. Dokonano tu znacznej kradzieży futer ze sklepu Bieżyńskiego przy ul. Jagiellońskiej. Wartość skradzionych futer wynosi 20.000 zł. Kradzieży dokonano zapomocą bardzo skomplikowanego podkopu, nad którym siedzieli pracownicy przez czas dłuższy. Aresztowano szefa taksówki, na której odwieziono skradzione futra oraz jednego z uczestników kradzieży, który był wartownikiem na ulicy.

Czarny krzyż na słońcu.

Katowice. Mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego byli przed kilku dniami świadkami dziwnego zjawiska. Mianowicie na tarczy słonecznej widoczny był gołym okiem całkiem wyraźny znak krzyża. Zjawisko to trwało zaledwie 5 minut, poczem krzyż zaczął się przesunąć na lewej stronie tarczy słonecznej, wreszcie znikł całkowicie. Dziwne to zjawisko wywarło na przyglądających się silne wrażenie.

Wielki pożar.

Sosnowiec. Dn. 24 bm. około godz. 13 we wsi Jaworzniak, pow. sosnowieckiego, w domu gospodarczym Rebla Stanisława, powstał z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn pożar. Wskutek podanego materiału palnego ogień przemiósł się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie zabudowania.

Spaliło się deszczownie 16 domów mieszkalnych, 16 stodoł, 9 chlewów, kilka szop drewnianych oraz wiele sprzętu gospodarskiego. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Po dwugodzinnej akcji ratunkowej straż pożarna zlokalizowała pożar. Wypadku z ludźmi, ze względu na popołudniową godzinę, nie było.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 30. bm. 12.45 18.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.40 Płyty gr. 16.35 Komn. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Odczyt sportowy. 17.00 Papralny koncert symfon. ork. Filharmon. Warsz. 18.00 „Morze na środku Atlantyka”. 18.20 Muzyka tan. 19.35 Pras. Dzień. Radj. 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze”. 20.00 Koncert pop. ork. Filharmon. Warsz. W przerwie felj. lit. p.t. „Dziele i niedole pisarza polskiego”. 21.50 Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22.00 Muzyka tan. 22.40 Wład. sport. 22.50 Muzyka tan.

Sroda, 31. bm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gr. 15.35 Chwilka morska i kol. 15.40 Felj. dla młodzieży pt. „Skoła w polu”. 15.53 Obrządek dla dzieci pt. „Lot w stratosferę”. 16.05 Płyty gr. 16.35 Komn. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „Skrzynka Pocztowa”. 17.00 Muzyka baletowa ork. P. R. 18.00 Odczyt. 18.20 Wędrowka „W saliach Łazienkowskim” (z cyklu wędrowek mikrofonu). 18.45 Muzyka tan. z kawalerii Hotelu Europejskiego. 19.35 Pras. Dzień. Radj. 19.45 „Skrzynka Poczt. Rejn.” 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Kwadr. lit. Hamoreska Dickensa pt. „Pierwsza hulanka”. 21.00 Tr. muzyki z Katowic. 21.55 Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22.05 Muzyka tan. 22.25 Odczyt w języku francuskim pt. „Współczesne kierunki polityczne w Polsce”.

Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

Dnia 31 bm. O godz. 8.30 na majątku Kallwo 2 stog^o żyta.
O godz. 1-ej po południu w Gryzlinach u małż. Fr. i M. Rzeźnikiewiczów rower męski, browning, masyzna do szycia, warsztat stolarski, klatka dla psów, około 9 fur pszenicy w stodołę, warchlaki, krowa, 3 sztuki bydła młodocianego.
O godz. 2.30 w Jamielniku u p. Ewolda Konkela 7 prosiąg.
O godz. 3-ej po poł. w Jamielniku u p. Kowalskiego: siąsiek jęczmienia.
Dnia 1 września. O godz. 9 ej w Lubawie na Rynku: radjoparant z głośnikami i akumulatorami, kanapa.
O godz. 2-ej w Samplawie u p. Józefa Truszczyńskiego: 3 fary grochu, warchlaki.
O godz. 3.30 w Samplawie u p. M. Cymuntowej: kanapa.
O godz. 3-ej w Samplawie u małż. J. i M. Wiśniewskich: 12 ctr. jęczmienia, 1 maciora 2 warchlaki, cielaki (jednoreczne), 14 gosi.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 8.

Piacono w złotych za 100 kg.

Zyto (nowe)	15.15—15.65
Pszenica (nowa)	24.75—25.75
Owies	12.75—13.25
Mąka żytnia	25.75—26.75
Mąka pszenna 65 proc.	40.50—42.50
Otręby żytnie	10.25—10.50
Otręby pszenne	9.75—10.75
Rzepak	27.00—28.00
Rzepak zimowy	30.00—32.00
Grzech Victoria	22.00—25.00
Grzech Folgera	28.00—30.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajku itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Działdowa zakupi jedną wagę bydlęcą, najchętniej używaną, w dobrym stanie.

Oferty pisemne należy kierować pod adresem Magistrata do 15. września rb. ¶

MAGISTRAT.

Trawa z przeszło 3 morgów łąki na sprzedaż. Gdzie, wskaże redakcja „Drwęca”.	Potrzebny od zaraz służący WALESIEWICZ, TYLICE.
Nauczycielka POSZUKUJE od 1 września rb. umeblowanego, słonecznego pokoju .	Potrzebna od 7. 9. rb. dzielna pokoju i elewka MAJ. SZRAMOWO pow. Brodnica.
Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do eksp. „Głosu Lidzbarkiego” w Lidzbarku.	Słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. GESTWICKA Nowemmiasto ul. Kościuszkowska 17
Powózka jednokonna kupi WEILANDT, SKARLIN.	

Polecamy ostatnie nowości!

Kalendarz Słowa Bożego	1,—
Małego Misjonarza	—,30
X Bisk. Bougand, Credo	7,—
Pismo święte tom V	20,—
Reut, Legendy Świętych	2,30
Gaęźnawska, Ferment znoizmu	5,40
O. Raul Plus, Chrystus w braciach naszych	2,50
X Machay, Wyzkolenie duchowe	—,50
Czeska-Maczyńska, Macierzyństwo	2,50
X Niedbat, „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego	1,50
Przez krzyż do nieba	1,40
Zulińska, Nasza mała przyjaźniółka	2,60
Paliński, Powiat węgrowski	6,—
Weyssenhoff, Soból i panna	12,—

Księgarnia „Drwęca”, Nowemmiasto.



Dzisiaj o godz. 7.30 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, szwagier i dziadek

s. p.

Franciszek Dreszler

w 80 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Kamionka, Marzęcice, dnia 29 sierpnia 1932.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1-go września rb. do kościoła parafialnego w Nowemmieście o godz. 9.30 przed południem.